

Cena prenumeraty.
z przesyłką:

w Austrii:

rocznie . . . kor 4.—
półrocznie . . . " 2.—
kwartalnie . . . " 1.—

za granicą:

w Niemczech, w Ameryce,
Brazylii i Kanadzie rocznie
6 koron, prenumeratę płaci
się z góry.

Nieopieczutowane reklama-
cje w obrębie Austriackim
wolne są od opłaty pocztowej.

Rękopisów się nie zwraca.
Nie przyjmuje się listów
nieopłaconych.

Telefonu Nr. 2008, VI.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym,
politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują.“ Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kościół katolicki a ruch społeczny i robotniczy.

W Nrze 46 „Prawdy“ z roku zeszłego napisa-
liśmy artykuł o sprawie robotniczej. W artykule
tym wspomnieliśmy o wielkiej doniosłości usługach
jakie oddał ruch robotniczy z organizującą się w
XIX stuleciu pracą, ludzkiemu społeczeństwu, uwal-
niając je od niebezpieczeństwa ponownej na świecie
niewoli. W związku zaś z tą myślą zamieściliśmy
wzmiankę następującą: „Chrześcijaństwo a szcze-
gólnie Kościół katolicki był w pierwszych dziesią-
tkach zeszłego wieku tak poniżony i osłabiony, że
podjęcie walki w interesie warstw robotniczych z
największą już wówczas potęgą t. j. z kapitałem
było rzeczą dla Kościoła wprost niemożliwą. To
sprawiło, że na czele ruchu robotniczego stanęli lu-
dzie dla Kościoła wrogo usposobieni, powstała so-
cjalna demokracja, która wytknęła sobie za cel
dwie walki tj. z warstwami posiadającymi i z ko-
ściołem katolickim.

Tymczasem, kto zna przebieg wypadków wieku
XIX, ten wie o tem dobrze, że już w pierwszej po-
łowie tego wieku było wielu znakomitych katoli-
ków, którzy dojsie ludu do władzy i ugruntowanie
nowego porządku społecznego uważali za rzecz po-
żądaną.

Zastanawiając się nad położeniem Kościoła i za-
chowaniem się względem niego rządów liberalnych,
badając zaś równocześnie warunki w jakich znaj-
dywał się lud pracujący, pomimo politycznych wol-
ności zdobytych przez rewolucję francuską doszli
ci znakomici katolicy do przekonania, że ani Kościół
ani lud nie mogą się niczego spodziewać po rządach
samolubnego i bezwyznawczego mieszczaństwa.

Już sławny pisarz katolicki Ojciec Ventura z za-
konu Jezuitów domagał się, aby Kościół opuszczony
i prześladowany przez państwa i rządy zwrócił się
do demokracji, aby ją ochrzcił i uczynił chrześciań-
ską. Także inni znakomici myśliciele katolicy z
wieku XIX pragnęli wskrzeszenia odwiecznego
posłannictwa Kościoła wobec ludu, marzyli o przy-
mierzmu Kościoła z ludem, któreby niewątpliwie za-
pewniło Kościołowi ponowny tryumf. Takie to
ideały wytykali sobie tacy wielcy pisarze jak n. p.
Lamene, Lakorder, Montalambert, Veillot i Buszer.

Prenumeratę
oraz wszelkie koresponden-
cje nadesłać należy pod adr.
Redakcja „Prawdy“
Kraków, ulica Stolarska 1. &

Biurowi redakcyi otwarte co-
dzienne, z wyjątkiem świąt
i niedziel, od godz. 8—12
przed poł. i od 2—8 po poł.

Agłoszenia

za 1 wiersz petytowy jedno-
łamowy lub jego miejsce
20 hal. Nadesłane za wiersz
50 hal. Przy kilkorazowym
ogłoszaniu odpowiedni rabat

Niestety za takim prądem nie mógł Kościół ka-
tolicki pójść od razu, byłyby bowiem zwróciły się
przeciwko niemu wszystkie ówczesne państwa i by-
łoby się może skończyło na zupełnem Kościoła po-
gromie.

Przyszłi jednakże czas, że Kościół pomimo
zadanych mu ciężkich ciosów, odżył i spoteźniał na
nowo. Ojciec św. w Rzymie pomimo, że mu ode-
brano jego państwo, poczuł się wielkim mocarzem,
poczuł się i bez władzy świeckiej jednak władzą
blisko 306 milionów dusz na ziemi. To podniesie-
nie się moralnego znaczenia i powagi Kościoła spra-
wiło, iż uznał się za najbardziej zbliżonego do tych,
którzy jego pomocy najwięcej potrzebowali t. j. do
maluczkich i uciśnionych.

Kościół wznawiając swoje społeczne posła-
nictwo, nie potrzebował zaiste uczyć się dopiero
u socyalistów, wystarczyło otworzyć wrota do wła-
snych skarbów, wystarczyło powołać się na wła-
snych Ojców i Nauczycieli. Jakież to bowiem za-
sady, jeżeli nie zasady chrześciańskie brały już za-
raz w pierwszych wiekach istnienia Kościoła w
obronę niewolników przed okrucieństwem ich pa-
nów, później zaś w wiekach średnich kto bronił pod-
danych przed nadużyciami szlachty, kto mieszcza-
n przed chciwością i wyzyskiem książąt, jeżeli nie
Kościół? Nie potrzeba więc było uczynić nic in-
nego, jeno wskrzesić te dawne wielkie wspomnienia.
Tak się też rzeczywiście stało.

Początki obecnego ruchu katolicko-społecznego.

Pierwszym, który ten ruch właściwie rozpoczął
i z krajny marzeń na praktyczne wprowadził tory,
był sławny biskup moguncki Wilhelm Kette-
ler. Już w roku 1848 zaczął on w kazaniach swo-
ich, miewanych w katedrze Mogunckiej, zwalczać
zarówno liberalów, jak socyalistów. Pod jego też
wpływem zajęło się duchowieństwo katolickie w
Niemczech jako pierwsze w Europie sprawą spo-
łeczną i podniosło głos przeciw społecznym nie-
sprawiedliwościom. W roku 1864 napisał Ketteler
pierwszą broszurę o sprawie robotniczej, w roku zaś
1869 wygłosił sławną przemowę: O ruchu ro-
botniczym i jego dążeniach w sto-
sunku do religii i moralności. Już w
tych swoich dwóch pracach rozwinął biskup Kette-
ler myśli programowe, a gospodarczy liberalizm

poddał druzgocącej krytyce. „Nieszczęśliwy robotnik — wołał on — zmuszony pracować dla pracodawców, popada w zupełną od nich zależność. Jeżeli powiedzą mi na to, że robotnik ma wolność pracowania gdzie zechce, to ja nie zawaham się stwierdzić, że wolność ta jest wymysłem”.

Ale nietylko położenie klas robotniczych jest straszne, Ketteler dowodzi w dalszym ciągu, że nielepszym jest położenie własności. W mowie z roku 1869 uzupełnił Ketteler krytykę dodatnim programem społecznym. I tak domagał się:

1) Aby praca ludzka nie była traktowaną jako towar.

2) Aby liczba godzin pracy została zmniejszona i aby tej pracy nie przedłużano po za granice wskazane przez naturę i zdrowie.

3) Aby robotnicy mieli odpowiednią ilość dni wypoczynku.

4) Aby dzieci nie pracowały w fabrykach dopóki są obowiązane uczęszczać do szkoły.

5) Aby kobiety i matki rodzin nie pracowały w fabrykach.

6) Aby młode dziewczęta nie pracowały tam również. Robotnicy mówią: Potrzebujemy żon i matek uczciwych, tymczasem gdzie je znaleźć, jeżeli przyciąga się nasze córki do fabryk, wszczepia się im tam zarodki niemoralności.

Taki był najkrócej wyrażony program robotniczy wielkiego biskupa Kettelera. Od jego też wystąpienia rozpoczął się dopiero naprawdę ruch społeczny wśród katolików niemieckich.

Na zgromadzeniu stowarzyszeń katolickich w roku 1870 przyjęto jego program, w trzy lata później stał się on naprawdę i jest do dzisiejszego dnia programem stronnictwa Centrum.

Parę lat jednakże zeszło jeszcze, zanim naprawdę zabrano się do roboty, pierwszej należało zakończyć smutnej pamięci walkę z Kościołem wszczętą w Niemczech przez Bismarka. Skoro to się stało, uznał Windhorst, przywódca katolików niemieckich, że chwila działania nadeszła. Wystąpiło też centrum zaraz w roku następnym z wnioskiem reformy prawa o pracy. Tak więc stało się, że w parlamencie niemieckim katolicy byli pierwsi, którzy podnieśli głos w sprawie klas robotniczych.

Odtąd niemal wszystkie prawa wydane na korzyść robotników, przeprowadzili w parlamencie katolicy, ustawa zaś uchwalona w dniu 6 maja 1891 na wniosek ks. Hitze'go urzeczywistniła znaczną część programu Kettelera.

Tak wyglądał początkowy katolicki ruch społeczny w Niemczech.

W innych krajach zaczęto działać w tym samym kierunku. I tak we Francji zabrali się do dzieła margrabia Szambly i hrabia de Mun (czytaj Mę). Wzięci w wojnie roku 1870 do niewoli, nauczyli się dużo od Niemców a powróciwszy do ojczyzny, rozpoczęli od zakładania katolickich stowarzyszeń robotniczych.

W Austrii rozpoczął ruch chrześcijańsko-społeczny wygnany ze swojej ojczyzny Saksończyk nazwiskiem Vogelsang, tudzież inni wygnańcy polityczni jak Maxen i Rudol Meyer. Powstało następnie stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, które jednak nie ograniczyło się do sprawy robotniczej, lecz od razu zaczęło zwalczać cały dzisiejszy ustrój ekonomiczny.

W Szwajcaryi wreszcie zaczęli katolicy również pracować w tym samym kierunku; tam wystąpił dr. Dekurte (Dekurtins) i wytknął sobie za cel nietylko rozbudzenie szwajcarskich katolików z uśpienia, ale nadto zjednoczenie sił katolickich wszystkich państw w celu przeprowadzenia międzynarodowego w duchu chrześcijańskim pojętego prawodawstwa robotniczego.

Dwa kierunki.

Jak widzimy z powyższego krótkiego przedstawienia, to katolicy niezasпали gruszek w popiele, lecz zabrali się wcześniej do pracy. Wprawdzie socjaliści uczynili to pierwsi, ale stało się to — jak już wspomnieliśmy nieraz — skutkiem położenia, w jakim znajdował się Kościół. Powstały też wkrótce w obozie katolicko-społecznym dwa kierunki, dwie szkoły niejako. Pierwsza z nich uważała sprawę społeczną prawie tylko za sprawę religijną i wyłączała z niej pierwiastek gospodarczy. Iść do ludu, nawracać go, pocieszać, uczyć cierpliwości, wpajać cnoty chrześcijańskie, oto środki działania tej szkoły.

Drugi kierunek obrał sobie inny, powiedzmy od razu skuteczniejszy sposób postępowania. Zwolennicy tego drugiego kierunku przekonali się z doświadczenia, że samo nauczanie religii w masach robotniczych nie wystarczy, ale, że trzeba całą siłą zmierzać do podniesienia gospodarczego bytu robotnika. Zasady i cele tego kierunku określił znakomicie biskup amerykański Ireland w jednym ze swoich kazań w następujących słowach: „Dopóki nie ulepszą się i nie poprawią materialne warunki bytu robotników, daremnie będzie mówić im o życiu przyszłym i o obowiązkach — tak jak daremna jest rzeczą obiecywać im nagrodę w niebie, dopóki tu na ziemi nie będą w możności cośkolwiek z tej obietnicy zakosztować. Ci, którzy cierpią, mają świadomość swoich krzywd — przyjaciółmi ich będą zatem tylko ci, którzy przyjdą im z pomocą. Zanim przeto poda się ludowi środki duchowe, należy dostarczyć mu pierwszej pomocy materialnej, a wówczas lud zrozumie chrześcijaństwo i stanie się chrześcijańskim”.

(Dokończenie nastąpi).

Z Wiedeńskiej Rady państwa.

Pożegnawszy Lwów, znalazłem się znowu na wiedeńskim gruncie, przesyłam więc Szan. Redakcyi „Prawdy” pierwsze moje wrażenia tudzież sprawozdanie z pierwszych dwóch posiedzeń.

Ogólne położenie parlamentarne

znalazłem znacznie zmienione, a należy dodać, nieco poprawione. Po rozbiciu się wysiłu ugodowych w Pradze i po odroczeniu Sejmu czeskiego z powodu niemieckiej obsłuki, należało być przygotowanym na wszystko najgorsze. Można było być pewnym, że Czesi krzywdy swojej nie darują i że pomimo zmiany regulaminu zechcą izbę posłów ubezwładniać. Zrezygnował jednak Bienertl wpłynął w ostatniej chwili na poprawę położenia. Oto spowodował dymisję niemieckiego ministra rodaka Schreinerera i to silnie wpłynęło na poprawę położenia. Czesi otrzymali satysfakcję. Pozycje obu wojujących narodowości wyrównały

sie. Nie mają Czesi swojego męża zaufania w radzie korony, to nie powinni go mieć i Niemcy. Tak się też stało! I Schreiner w ostatniej chwili otrzymał dymisy. Powiadają, że dymisy Schreiner'a spowodował sam cesarz, przekonał się bowiem, że Schreiner przeszkodził zawarciu zgody Niemców z Czechami w Sejmie czeskim. Następstwa tej dymisji Schreiner'a były dwojakie, a mianowicie: opozycja czeska złagodniała, natomiast Niemcy uczuli się dotknięci. Dzienniki żydowsko-liberalne zaczęły pisać, że Schreiner'a po prostu napędzono w brutalny sposób, a więc, że to wielka dla Niemców obraza. Pod takim wpływem dokonało się nawet złączenie wszystkich stronnictw liberalno-niemieckich w jeden związek partyjny. Połączyli się razem postępowcy, narodowcy i niemieckie radykały, a stronnictwo w taki sposób powstałe liczy obecnie w izbie posłów 77 członków.

Ciekawym jest teraźniejszy stosunek stronnictw w tej izbie do siebie. Najliczniejszym stronnictwem jest Unia słowiańska, liczy bowiem razem 124 członków. Drugim z rzędu są chrześcijańsko-społeczni, liczą 96, potem przychodzą socjaliści z 88 posłami, następnie Niemcy wolnomyślni 77, dopiero zaś na piątym miejscu przychodzi Koło polskie 70 członków. Dalej Unia łacińska (Włosi, Rumuni) 20, Rusinów 20, Bukowińczyków 5, Żydów 4, Zwoleńników Schönerera 3, Dzikich 9. Wielkie więc kluby kończą się właściwie na Kole polskiem.

Koło polskie.

W środę w wigilię zebrania się izby odbyło się posiedzenie Koła polskiego. Prezes Głabiński wygłosił mowę skierowaną głównie przeciwko tym, którzy w kraju i w Sejmie działalność Koła krytykowali; uchwalono również rezolucję, w której zaznaczył się kierunek przyszłej polityki Koła. Koło polskie zastrzega sobie wolną rękę zarówno wobec stronnictw jak i wobec rządu i będzie dążyło do rekonstrukcji gabinetu w duchu parlamentarnym, tudzież będzie dopomagało do wytworzenia większości takiej, która by zdolną była do pracy prawodawczej na szerszą skalę. Omawiano całe położenie polityczne i parlamentarne; narady te były jednak poufne, nie będą więc o nich pisać.

Pierwsze posiedzenie izby

odbyło się w czwartek dnia 24 lutego. Na posiedzeniu wybrano najpierw dwóch nowych wiceprezydentów: jednym z wybranych jest Włoch Conci, drugim Rusin Romańczuk, obaj otrzymali po 250 głosów. W taki więc sposób ma izba aż 7 wiceprezydentów, na brak więc pomocy obecny prezydent skarżyć się nie może. Po załatwieniu wyborów przystąpiła izba do pierwszego czytania ustawy o kontyngencie rekruta. Przemawiał najpierw minister Georgi i wykazywał potrzebę spieszego uchwalenia ustawy. Niemiecki radykał Stransky narzekał przy tej sposobności na dymisy Schreiner'a, także Romańczuk oświadczył, że Rusini będą głosowali przeciw poglądom Stransky'ego i dodał, że chrześcijańsko-społeczni nie pozwolą, aby ich uważano za Niemców pośledniejszej klasy.

Po odesłaniu przedłożenia do komisji miała izba przystąpić do obrad nad nagłością wniosku Słoweńca Graienauera w sprawie języka słoweńskiego na dworcu kolejowym w Velowcu. Do obrad jednak nie przyszło, większość oświadczyła się za zamknięciem posiedzenia.

Drugie posiedzenie

odbyło się zaraz w sobotę dnia 26 lutego. Załatwiono na niem ustawę o kontyngencie rekrutów w drugim i trzecim czytaniu. W piątek obradowała nad nią komisja wojskowa, a już w sobotę wróciła do izby. Tak wielki pośpiech stąd pochodził, że 1 marca miał się wszędzie zacząć pobór rekruta, bez uchwalenia zaś ustawy odnośnej pobór rozpocząć się nie może. Należało więc działać możliwie najszybciej, a to tem więcej, gdyż i Izba panów musi także odbyć nad tą sprawą posiedzenie. Referentem komisji w sobotę był poseł Steiner, przemawiało zaś mówców 14. Pierwszy przemawiał socjalista Schuhmaier i krytykował postępowanie z porucznikiem Hofrichterem, posądzonym o truciicielstwo. Doskonale zaś scharakteryzował byłgo ministra Schreiner'a.

Drugim mówcą był centrowiec Kozłowski, znakomity znawca spraw wojskowych. Podniósł z uznaniem dzielność naszej armii, ale domagał się różnych reform. — Godną uznania była mowa ministra Georgiego, który z wielką otwartością omówił różne sprawy dotyczące wojskowości i wskazał na wypadki zeszłego roku, które dowiodły, że dobra armia nie jest artykułem zbytkownym.

Przemawiał potem jeszcze Ukrainiec Cegliński, który wywodził zwykle żale i dodał, że Rusini gotowi poświęcać życie za państwo austriackie, ale nie za państwo polskie. Jak gdyby kto Rusinów prosił, aby się za Polskę bili, gdy trzeba będzie nieść życie w ofierze za Polskę, to my to już sami potrafimy a ukraińskich hajdamaków z pewnością o pomoc prosić nie będziemy.

Przemawiało jeszcze paru innych posłów, poczem obrady zamknięto a całą ustawę uchwalono 191 głosami przeciw 121. Nadmienić tu jeszcze muszę, że wszyscy mówcy bez wyjątku domagali się wprowadzenia 2-letniej służby wojskowej.

Minister zaś oświadczył, że ustawa jest gotową; przedłożyć jej jednak nie można dotąd, póki się stosunki na Węgrzech nie ułożą, projekt bowiem musi być przedłożony równocześnie obu parlamentom.

Byłoby zaiste w interesie ludności gorąco do życzenia, aby już raz nareszcie przyszła ta dwuletnia służba.

Potem miały przyjść jeszcze wnioski nagłe, ale posłowie byli zmęczeni i o 7-ej wieczorem uchwalili 178 głosami przeciw 122 zamknięcie posiedzenia. Następne posiedzenie we wtorek dnia 1 marca.

L I S T Y.

Grabie, 15 lutego 1910 r.

Uczmy się lepiej gospodarować!

Zaznaczam na wstępie, że piszący powyższe uwagi, nie jestem rolnikiem zawodowym. Uwagi moje piszę na podstawie spostrzeżeń, jakie poczyniłem w Niemczech, gdy tam pracowałem w różnych fabrykach oraz jako robotnik sezonowy, gdzie pracowałem we dworach oraz u bogatych chłopów.

Z wszystkiego wynika, że Niemcy pod względem gospodarki i dobrobytu stoją o wiele wyżej od nas Polaków. Pragnąłbym więc czytelnikom gazety, dać obraz gospodarki rolnej u Niemców, gdyż pod tym względem możemy się rzeczywiście od

Niemców nauczyć wiele. A dobrego możemy się uczyć i od wrogów naszych.

Uprawa roli.

Ziemia a właściwie rola dobrze uprawiana, jest podstawą dobrobytu ludzkości. Na nic nie przydałoby się najwięcej fabryk w kraju, gdyby ziemia nie chciała rodzić, gdyż kamieniami ani nawet wyrobów nikt jadł nie będzie. I gdyby każdy kraj był przemysłowym a o rolę nie dbano, toby ludzie musieli z głodu zginąć. A tymczasem jak my uprawiamy tę naszą żywicielkę rolę? Przejdźmy się po zagonach polnych pierwszego lepszego wieśniaka, a przekonamy się, że my o tę rolę tak mało dbamy, że gdyby to zobaczył jaki cudzoziemiec, toby się z nas do syta naśmiał. Przeszedłem się raz drogą koło pola pewnego gospodarza i przyznam, że zobaczyłem coś ciekawego. Kawał pola zasianego zbożem, które znać, że było siane ręcznym rzutem, gdyż w jednym miejscu rośnie kępami, w drugim zaś miejscu puste place. Zagony wąskie, sześciokątne, ładnie zaokrąglone, a w bruzdach pełno wody, żeby ryby mogły swobodnie pływać. Na wierzchołkach zagonu rośnie dopiero zboże i wznosi dumnie głowy do góry. Na roli pełno brył, darni i perzu, znać, że właściciel nie zadawał sobie trudu z walcowaniem i oczyszczeniem pola z chwastów. Bo też u nas oprócz pługa i bron nie znamy innych narzędzi gospodarskich. My się już tak przyzwyczaili do tego traktowania naszej roli po macoszemu, że nam ani przez myśl nie przejdzie, że gdzie dawniej było jedno gospodarstwo wielkie, tam teraz siedzi dziesięć rodzin na tym samym gruncie. Dawniej mogli nasi dziadkowie sochą uprawiać grunta, gdyż go mieli podostatkiem i mieli miejsce potrzeby i wymagania, niż my dzisiaj mamy.

Dlaczegoż jednak, gdy z postępem cywilizacji, oświaty i wynalazków wszyscy postępują naprzód a narody ościenne wyprzedziły nas na każdym polu, my ciągle stoimy na miejscu z założeniami rękami i powtarzamy upornie: „Nie urodziło się, bo Bóg nie dał” — tak jakby Bóg miał próżniaków wspomagać. „Uczciwemu Bóg pomaga”, powiada przysłowie, a jabym dodał „pracowitemu i przemysłowemu Bóg pomaga”, bo Bóg dał człowiekowi rozum na to, aby się uczył i postępował naprzód. — Takie mu, który tak mówi, powiem: Wszak Niemcy są ludźmi, wyznają fałszywą religię, a Bóg im błogosławi, a my wyznajemy prawdziwą religię a Bóg miałby nas opuścić? Ale to też Niemcy nie grzeszą tyle pijaństwem, procesami i próżniactwem! Każdy Niemiec chodzi koło swojej roli i bydła jak koło skarbu, bo wie, że to jest podstawą jego dobrobytu i szczęścia. Tam żaden gospodarz nie orze ani nie włóczy jak deszcz pada, ale kiedy jest pogoda i orze nie w zagony ale płasko, a później zwłóczy doskonale, perz i chwasty spali na miejscu, popiół rozsiewa po polu, grunt zwalcuje, aby na nim nie leżały bryły wielkości młyńskiego kamienia. — A żeby zaś woda miała odpływ, porobi rówki i woda odejdzie bez tych naszych bruzd pomiędzy zagonami, w których się tak lubujemy. Rolę znawoża porządnie, gdy zaś braknie nawozu stajennego, to zakupują sztuczne nawozy i nie boją się straty, jak nasi gospodarze. Zboża nie sieją ręcznym rzutem, ale siewnikami, a mają z tego korzyść podwójną, bo i plon obfitszy i nie wysieją tyle, co ręcznym rzu-

tem. Maszyny rolnicze, jak siewniki, młócarne, sieczkarnie, żniwiarki kupuje do spółki cała gmina i każdy po kolei może ją użyć do swojej potrzeby. Tylko bogaci gospodarze i dwory mają własne maszyny. Widzimy więc, jak to Niemcy potrafili z ziemi wyciągnąć korzyści i ją uprawiać, to też rodzi im ta rola ogromne plony i bogacą się. Uczmy się i my tego od nich.

Chów bydła.

stoi u Niemców na wysokim stopniu i z niego też ciągną Niemcy ogromne korzyści. Ale bo też Niemcy chowają i chodzą koło bydła nie tak, jak u nas. Jakże to u nas chowają gospodarze bydło? U nas gdy ma gospodarz sześć morgów gruntu, to już chowa parę koni, aby te konie miały co jeść, musi dla nich zasiać owsa z mórg, bo cóżby te konie jadły, a siano też jest tylko dla koni, a te biedne krowy, cóż będą jadły, to znów musi dla nich z mórg zapuścić na paszę. I pasą się te krowy cały dzień na tym ugorze i tak przez całe lato wygryzą tę trawę, że już tylko korzonki zostają — a gdy przyjdzie zima, karmią krowy słomą i czem mogą i ta krowa wygląda jak szkielet i jakże tu mówić o tem, żeby ta krowa dała mleka lub rodziła silne i zdrowe cielęta, kiedy sama ledwo żyje. — A w jakich to stajniach chowamy nasze bydło? Gdy się wejdzie do stajni, podłogi niema żadnej błota pełno, krowy uwalane gnojem, często niema nawet odpływu na gnojówkę, ale co może wsiąka w ziemię a reszta stoi w chlewie, a krowa stoi w tym gnoju i gnojówce po kolana! Bydła nawet niema kto oczyścić i stoi zawalane i w prochu, a gdy ją ten kurz swędzi, trze się o ścianę i gdzie może, aż krew nieraz płynie. W chlewie oprócz dziur, niema żadnego okienka ani przewiewu, nie dziw więc, że duszno nie do wytrzymania. Tak to chowamy a właściwie męczymy bydło, na którym tracimy i nie zarabiamy, a przecież umiejętnie chowane bydło przynosi ogromne dochody, często większe niż sama rola. Nie tak chowają bydło Niemcy.

W Niemczech, gdy ma gospodarz dziesięć i dwa naście morgów, nie chowa koni, gdy wie, że koźmi pobocznie nie zarobi, bo on jest przekonany, że koń, to jest złodziejem w gospodarstwie, ale za to chowa sześć do dziesięciu krów, które używa do uprawy roli i do wyjazdu. Tam nie zobaczysz, żeby się krowy pasły na pastwisku, jedno, że pastwisk wcale nie ma, bo Niemcy każdą cząsteczkę ziemi potrafią uprawić i wyciągnąć korzyść, a po drugie, nie miałby kto paść tych krów, bo tam młodzież chodzi do szkół, a później kształci się w jakim rzemiośle lub pomaga ojcu w gospodarstwie nie tak, jak u nas, co każemy młodzieży paść bydło i tym sposobem przyzwyczajamy ją tylko do próżniactwa.

Gdybyś tak gospodarzu na tym dwumorgowym łanie, co się twoje krowy pasą, a nigdy sobie nie pojedzą, zasiał koniczynę, lucernę lub innych roślin pastewnych, a twojemu synowi czy słuzacemu, co te krowy pasie, kazał tę lucernę czy inną trawę żąć i nosić bydłu, z pewnością wychowałbys z tego kawałka dwa razy więcej bydła, niż dotychczas, a słuzący zamiast siedzieć przy krowach, niech nosi trawę dla krów, oczyści je z gnoju a będziesz miał o wiele większą korzyść, bo krowa wyczyszczona i lepiej żywiona da ci więcej mleka i będzie rodzić zdrowsze potomstwo. — Tak robią Niemcy, i w sa-

dzie nawet nie dadzą rość trawie, ale zryją ziemię i mają ogród jarzynowy. — Jednak ciągłego stania w stajni nie można także krowom zalecić i dlatego, jeżeli nie chodzą w zaprzęgu, to trzeba je najmniej dwa razy w tygodniu wyganiać na świeże powietrze, niech sobie parę godzin pobujają po podwórzu. Stajnie u Niemców urządzone są nad wszelki wyraz czysto, prawie wszędzie są murowane (zresztą w Prusach drewnianych budynków jest bardzo mało) podłoga jest cementowa tak urządzona, że wszelki kał i gnojówka odchodzi zaraz do gnojowni, podściółki nie żałują, więc też pod bydłem jest czystutko, że aż miło popatrzeć. W każdej stajni stoi żłób i drabinka, która jest zawsze czyszczona i wogóle stajnia, jak i bydło musi być zawsze wymyte i wyczyszcane. Nadto w każdej stajni są okienka a nadto wentylator, rodzaj komina, przez który wychodzi wszystko zanieczyszczone powietrze. Wogóle w chowie wszystkich zwierząt starają się Niemcy przedewszystkiem o czystość i na czystość uważają także przy chowie świń oraz drobiu. — Szczególniej zwracam Wam Szanowni czytelnicy uwagę na używanie krów do zaprzęgu. Pozbędźcie się tego fałszywego wstydu wozenia lub orania krowami. Tem co koniowi dacie, wżywiecie parę krów i w ten sposób nic nie straciecie, ale zarobicie podwójnie i zaoszczędzicie wiele.

Łaki.

Najmniej to już dbamy o łąki. Niejednemu się zdaje, że łąk nie potrzeba wcale uprawiać i dość tylko zebrać z nich siano i potraw lub wypaść trawę krowami lub końmi i cała robota skończona. Mylne to mniemanie odbija się szkodliwie na naszych kieszeniach. Łąka tak samo potrzebuje pożywienia w postaci nawozów jak i rola. Jeżeli łąk nie znawozimy, przestaną rodzić i będzie rosła trawa mała i kwaśna. O rozbiciu kretówek na wiosnę, znawożeniu łąk gnojówką i o zasianiu szlachetniejszych gatunków trawy, nie pomyślimy. W Niemczech każdy gospodarz ma gnojownię starannie urządzoną, i z tego nie zmarni ani kropli gnojówki na darmo, ale na wiosnę wszystką wypompuje (lub gdy niema pompy, to wlewają wiadrami) do beczki umyślnie do tego sporządzonej i rozwożą tę gnojówkę w beczkach na łąki i tam dopiero rozlewają. To też tam, jak wyrośnie trawa na łące, toby się chłop w niej schował. To też mają czem wyżywić bydło i zostanie im na sprzedaż, a tylko dlatego, że gnojówce nie pozwalają rozplywać się na wszystkie strony i zanieczyszczać podwórzec lub wypływać gdzieś do stawu lub rowu, jak to u nas ma miejsce. A ileż to jest u nas łąk mokrych, na których rośnie zamiast trawy, tylko siłowie, a tylko dlatego, że się nie postaramy o osuszenie i zdrenowanie łąk. A przecież wystarczy napisać prośbę do Wydziału krajowego, aby przysłano inżyniera i dostarczyć mu tylko palików do wytyczenia i podwód, zdrenowanoby prawie kosztem Wydziału krajowego i przyniosłoby nam to ogromny dochód.

Posel Stefczyk w książce „Przesilenie ekonomiczne, a sprawa ludowa w Galicyi“, obliczył, iż w Galicyi mamy jeszcze 2 300 000 morgów potrzebujących drenowania. Co za przerażające cyfry! Tyle jeszcze ziemi znajduje się w postaci zupełnych nieużytków. Ale po cóż mam szukać daleko przykładów nieporadności ludzi, kiedy je mam w swojej wiosce.

W roku 1898 przeprowadzono u nas obwałowanie prawego brzegu Wisły. Przy obwałowaniu potrzebowano ziemi, więc też i pokopano doły na polach i minęło przeszło lat dziesięć, a tu doły i skopki jak stały tak stoją, w nich zawsze pełno wody a wystarczyłoby przecież tylko porównać te grunta i wodę spuścić do Wisły, a mogłaby rość trawa lub zboże, lub nasadzić choćby pręcia i koszyki wygrażać, ale cóż, kiedy gospodarze wolą chodzić z założonymi rękami i przypatrywać się jak coraz większa bieda chwyta ich za kołnierz. A później narzekają wszyscy, że Bóg zesłał nieurodzaj.

Tak samo ma się u nas rzecz z pastwiskami. Każda gmina ma prawie u nas kilkanaście a nawet po kilkaset morgów pastwisk. I jakież to mamy użytki z tych pastwisk. Oto na pastwisku posadzono pełno wierzby jakby las chciano zrobić. A po pastwisku pasie się dybło wszystko razem, konie, krowy, świnię, gęsi i t. p. I tak chowa się to bydło na tym pastwisku od wiosny do późnej jesieni, jedno drugiemu gawędzi i trawę zanieczyszcza a żadna sobie pojeść nie może. A gdyby tak te wierzby powykopywać, pastwiska uprawić, znawozić kainitem lub gnojówką i wypasać pastwiska stopniowo, nie w całym naraz, a gęsiom i świniom nie pozwolić się paść na pastwisku, z pewnością te krowy nie chodziłyby po pastwisku jak szkielety i dałyby trochę więcej mleka niż obecnie, ale trzeba się do wszystkiego brać z energią, bo „pieczone gołąbki nie pójda same do gąbki“. W Niemczech pastwisk wcale nie ma, a oto ludzie żyją i żyją lepiej niż u nas.

Rażącą niedokładnością mogą się także pochwycić u nas

Budynki gospodarskie.

U nas gospodarz, gdy ma kilka morgów gruntu, to jeden morg założy zaraz na podwórzec, aby kury, gdzie miały chodzić oraz indyki, kaczki i gęsi, a budynek od budynku stawia na kilkadziesiąt metrów w oddaleniu. Niemcy zaś, którzy każdy kawałek ziemi chcą wyzyskać, postawią dom i kilka budynków gospodarskich na jednej ćwierci morga i to możliwie wszystkie w kupie (naturalnie, że jest wszystko murowane i kryte dachówką). Podwórkó jest starannie wybrukowane, ogrodzenie jest wszystko zrobione z tak zwanego „żywego płotu“, nie tak jak u nas, co dla tego marnego grodzenia płotu, sadzimy na każdym miejscu wierzby. I koło sadu, przy drogach, po miedzach, wszędzie rosną tylko wierzby. A przecież mamy u nas dość głogu, akacyi, więc urządzić „żywy płot“ nie byłoby trudnem. A jakież to piękny widok przedstawia taki płot w lecie, gdy całe ogrodzenie wygląda zielono i do tego jest i trwałe. Zaniechajmy pielęgnowania tych naszych wierzb a weźmy się do ogrodzenia i upiększenia naszych domów w sposób bardziej dla nas korzystny.

Maciej Czuła z Grabia.

Bochowice, 19 lutego 1910.

Niedawno umieściła Szanowna Redakcja wiadomość z naszej wsi, że zawiązało się tu stowarzyszenie oświatowe dziewcząt „Jutrzenka“. Dziś możemy się poszczycić pomyslnym rozwojem tego stowarzyszenia i dodać, że powstało drugie podobne temu, chłopców, pod nazwą „Krakus“. Ponieważ pragniemy, aby w całym kraju zawiązywano stowarzyszenia wiejskiej młodzieży, dlatego prosimy Szan. Redakcję,

aby pozwoliła nam na obszerne sprawozdanie z czynności stowarzyszeń i wyjaśnienie celu ich powstania.

Nie będziemy się rozpisywali o tem, że nasza młodzież nie tylko nie kształci się w wieku najstosowniejszym na rozwój sił duchowych, t. j. od 14 roku życia, gdy opuści szkołę, lecz co gorsza, nie mając dokładnej znajomości swej religii i dziejów ojczystych, nie znając obowiązków względem Boga i społeczeństwa, dziczeje w swych wioskach, a wyszedłszy na robotę za granicę, zwłaszcza do Saksonii, do reszty się psuje i swoją pracą wzbogaca największych naszych wrogów Niemców. Ten smutny stan w życiu naszej młodzieży jest wszystkim znany. Chcąc temu złemu zapobiedz i wykształcić młodzież religijnie, moralnie narodowo i społecznie, trzeba ją zrzeszać w stowarzyszenia. W nich mogłaby młodzież przyzwyczajając się do samodzielności w zakresie swego samorządu, nauczyć się cenić dobro ogółu, jak swoje, wdrożyć się do karności i jedności. Mając własne biblioteki, oceni wartość nauki lepiej niż wtedy, gdy one są narzucone; mając swą kasę, nauczy się używać grosza, nauczy się oszczędności, tak bardzo nam potrzebnej. Młodzież oświecona i uświadomiona nie pozwoli się wyzyskiwać agentom, sprzedawać swoją siłę na targu w Mysłowicach, lecz należycie zorganizowana, może z lepszym pożytkiem dla siebie wyzyskać swoją pracę.

Serce się krwawi na samą myśl, że polskie dziewczęta dostarczają największej liczby uwiedzionych przez handlarzy żywym towarem, że albo nie wracają do swego kraju, albo przynoszą nadwątlone siły fizyczne i duchowe, dusza polska trwoży się z tego powodu o przyszłość narodu.

Czas już otrząsnąć się ze słowiańskiej bezradności, czas zrzeszać się, oświecać i bronić się. Powiedziało słusznie pewien uczonego angielski, że tani polski robotnik wzbogacając swą pracę Niemców, przyczynia się do ostatecznego rozbioru Polski i grób jej wykopuje. Ojczyznę można ocalić jedynie przez silną organizację pracy.

Takimi kierowaniami zamiarami zainicjowali młodzież i dziewczęta w naszej wsi w stowarzyszenia i rozpoczęli pracę oświatową. Mając za opiekunów takich przyjaciół ludu, jakimi są ks. proboszcz Rojda, ks. Gołba i pp. kierownikowie Gorczycowie mogli członkowie kształcić się w miesiącach styczniu i lutym tego roku przez rozmaite odczyty. Największe zainteresowanie budziły odczyty, których zawartość była przedstawiona w obrazach świetlanych. I tak p. Borsówna, nauczycielka miejscowa pouczała o zjawiskach przyrody i o balonach, a p. profesor Michalski opowiadał najważniejsze wypadki z historii polskiej i wskazywał na zgubne skutki alkoholizmu.

Nie mniej ważnymi były odczyty p. profesora Gabryły o sadownictwie p. dr. Pańkowskiego o hodowli bydła i ks. Gołby o czci Matki Boskiej w Polsce. Słuchacze starsi gospodarze i gospodynie okazywali zrozumienie rzeczy, brali bowiem udział w dyskusji i prosili prelegentów o rozwinięcie w innych odczytach podanych zasad gospodarstwa. Młodzież stowarzyszenia „Krakus” i „Jutrzenka” rozwijają się szybko dzięki gorliwości opiekunów stowarzyszeń pani kierownikowej Gorczycowej i p. nauczyciela Janusa, którzy uczą pieśni narodowych, wypożyczają książki i rozdają co tydzień 60 egzemplarzy „Prawdy”, tej nader pouczającej gazety.

Stowarzyszenia te znalazły przyjaciół u osób, które nie mają stosunku z naszą wsią i tak przystąpili na członków wspierających. Ks. dr. Franciszek Świ-

derski i pp. profesorowie gimnazjum św. Jacka: Chowaniec, Jakóbiec, Jaworek i Stożek. Za co tym Panom na tym miejscu wyraża zarząd stowarzyszeń serdeczne podziękowanie i przyrzeka, że członkowie będą się starać nauką i zachowaniem się zasłużyć na zaufanie i względy szanownych miłośników ludu.

Czytelnik „Prawdy”.

Poradnik dla pytających.

Kto pyta — nie błądzi.

Pytanie: Jak mam się starać o uzyskanie pożyczki rentowej; czy do podania wraz z potrzebnymi załącznikami możnaby dodać osobną prośbę lub udać się do którego z posłów z prośbą o poparcie tej sprawy; czy niemożnaby tejsze na krótszy termin zaciągnąć, a w razie nieuzyskania jej, gdzie jest najkorzystniej zaciągnąć pożyczkę.

Odpowiedź: Podawaliśmy już w „Prawdzie” w ubiegłym roku, a szczególnie w Nrze 34 wyczerpujące informacje o pożyczce włości rentowych. Prosimy te objaśnienia odczytać. Dziś dodamy tylko kilka uwag uzupełniających.

Prócz podania i załączników w blankiecie podania wymienionych nie potrzeba prośby dodawać; natomiast można zwrócić się do którego z posłów z prośbą o poparcie sprawy. Na krótszy termin jak w druku podania uwidocznione (52 do 56 lat) pożyczki tej zaciągnąć nie można, można natomiast po uzyskaniu tejsze spłacić ją wcześniej celem n. p. podziału własności, na którą pożyczka zaciągnięta została. Poza pożyczką włości rentowych, najkorzystniej zaciągać pożyczki w kasach Raifelsena, a następnie w Powiatowych kasach oszczędności.

Pytanie: Unieważniłem testament ojca, celem otrzymania równej części spadku. Po kilku latach udałem się do c. k. Sądu o wydzielenie mi części po ojcu, lecz c. k. Sąd orzekł, że nie mam takowej, bo nie zgłosiłem się w trzech latach do podjęcia jej; co mam czynić, by należną mi się część spadku odzyskać?

Odpowiedź: sprawa nader zawiślana; my bez bliższej znajomości spraw, nie pewnego orzec nie możemy. Trzebaby udać się do biegłego adwokata, by zbadał akta, a wówczas może coś pewniejszego orzec. Skarga o spadek jest możliwa.

Pytanie: zmarła mi żona; pozostał po niej pewien kapitał, który zabrał brat nieboszczki przeznacząc z tego znaczną część na jej pogrzeb a resztę zatrzymawszy u siebie pod pozorem, że zachowa ją dla pozostałych po zmarłej dzieci — dowolnie sobie pieniędzmi rozporządza. Czy ma do tego prawo? a jeśli niema, jak mam w tym wypadku postąpić ze szwagrem?

Odpowiedź: Brat nieboszczki niema żadnego prawa do tych pieniędzy; można sprawę dochodzić cywilnie i karnie, bo szwagier popełnił kradzież, jeżeli zabrał te pieniądze bez pozwolenia.

Pytanie: Proszę pouczyć mnie, jak mam pisać prośbę do komendy wojska (w Rzeszowie) abym

mógł dostać po odbytych ćwiczeniach wojskowych jedną parę koni rezerwowych od „Landwer-kawalerii“. Proszę podać wzór prośby, czy należy nałepić stempel i za jaką kwotę i do jakiej władzy należy wnieść prośbę. Zarazem proszę nadmienić, czy na orzeczeniu Zwierzchności gminnej potrzebny jest stempel.

Odpowiedź: Każdego roku w sierpniu starostwa w swych okólnikach przez Zwierzchności gminne ogłaszają reskrypt c. k. Namiestnictwa, że klacze rozplodowe będą oddawane z przeznaczeniem na użytek prywatny. W każdym zatem urzędzie gminnym można się dowiedzieć, gdzie się podanie wnosi i jaki jest termin oznaczony do wnoszenia podań. Podanie należy opatrzyć stemplem na 1 kor. Orzeczenie Zwierzchności gminy nie jest potrzebne na podaniu. Władza, skoro takie podanie otrzyma, będzie sprawdzać prośbę przez swe organa. A jeżeli się zwróci do Urzędu gminy w tej sprawie, to uczyni to drogą urzędową.

Wzór podania:

Stempel za 1 kor.

(Szkлары) dnia

Do

Świeżego oddziału kawalerii

c. k. Obrony krajowej

w (Rzeszowie).

Na podstawie obwieszczenia reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia L ogłoszonego w okólniku c. k. Starostwa w z dnia L proszę o udzielenie mi do prywatnego użytku klaczy rozplodowych. Nadmieniam, że jestem gospodarzem na morgach gruntu i że jestem w stanie dotrzymać wszystkich warunków z oddaniem mi klaczy przepisanych, a zarazem oświadczam już z góry, że warunków tych ściśle dotrzymam,

N. N.

zamieszkały w

pocztą

powiat

Co słyhać w świecie?

ROSYA.

Donoszą z najpewniejszego źródła, że rząd rosyjski poczynił w ostatnich 4 miesiącach olbrzymie zamówienia na materiały lekarskie i opatrunkowe we wszystkich tego rodzaju fabrykach w Rosyi, Królestwie Polskiem i Niemczech. — Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że zamówienia te są o wiele większe, aniżeli przed wojną japońską i podczas jej trwania. Nadto rząd rosyjski płaci podwójne ceny, byle materiały te dostarczone zostały w czasie krótszym, aniżeli zwyczajnie.

AUSTRO-WĘGRY.

= Konstytucję dla Bośni i Hercegowiny, zatwierdzoną przez cesarza, ogłosili dzienniki urzędowe we Wiedniu, Budapeszcie i Serajewie. Bośnia i Hercegowina mają mieć sejm, złożony z 72 posłów wybieranych i 20 posłów należących do sejmu na mocy urzędu piastowanego w tych krajach. Sejm wybiera z pomiędzy swych członków

radę krajową z 9 członków, która ma pośredniczyć między sejmem a rządem głównym austro-węgierskim. Członkowie sejmu pobierać będą 15 koron dziennej piacy, a wybierani będą odpowiednio do wyznania w ten sposób, że katolicy będą mieli 16, maho-metanie 21, prawosławni 31, żydzi 1 posłów. W konstytucyi bośniacko-hercegowińskiej także główne zasady ogólnych praw obywatelskich są zagwarantowane, w szczególności co do równości wobec prawa, swobody wyznaniowej, przestrzegania odrębności narodowej i językowej, swobody gazet, swobody nauki i nauczania, nietykalności mieszkania i mienia, prawa petycji i zgromadzania się, oraz przestrzegania tajemnicy listowej na poczcie i telegrafii. — Jednocześnie ogłoszono ustawę krajową o stowarzyszeniach i zebraniach, oraz ustawę o zaprowadzeniu i czynności rad powiatowych.

BALKAN.

= (Turcja i Grecja.) Turecki poseł w Grecyi otrzymał polecenie, aby wobec wydarzeń w Grecyi zachował się neutralnie, a w razie jakichś konferencji przedstawicieli mocarstw, aby doniósł Turcyi o wydanych zarządzeniach.

= (Demonstracya Serbii?) Król Piotr serbski w czasie wizyty swej w marcu u cara rosyjskiego wystąpi z pewnym aktem politycznym, który zaświadczy, że Serbia stoi niewzruszenie i raz na zawsze (?) po stronie Rosyi.

= (Rosya prze do wojny.) Wypadkiem ciekawym są wywiady, jakie zamieszcza prasa petersburska z bułgarskim ministrem spraw wewnętrznych Paprikowem. Paprikow oświadczył, jak najstanowczej, że Bułgaria nie może pozwolić na dalsze uciskanie Bułgarów macedońskich przez Turcyę. Ponieważ Bułgaria posiada armię dobrą i silną, jak żadne z państw na Bałkanie, zatem musi stać się najpoważniejszym czynnikiem na półwyspie bałkańskim.

DALEKI WSCHÓD.

= (Chiny a Rosya.) Rząd chiński wydał zakaz wywozu zboża z Mandżurii do Wschodniej Syberii, wskutek czego stosunki pomiędzy Rosyą a Chinami zaostrzyły się. Na skutek energicznego protestu ze strony Rosyi, rząd chiński odroczył zakaz na miesiąc, ale to odroczenie nie zadowoliło Rosyę. Chiny jednak odmówiły stanowczo dalszych ustępstw.

= W Tybecie, który urzędowo należy do Chin, ale jest rządzony prawie niezależnie przez głowę kościoła buddyjskiego Dalaj-Lamę, wybuchła zupełnie niespodziewanie wojna pomiędzy ludnością miejscową a Chinami. Rząd chiński wysłał 25 000 żołnierzy w celu rzeczywistego przyłączenia Tybetu do Chin. Dalaj-Lama i dostojnicy tybetańscy schronili się do Indyi angielskich. Krok rządu chińskiego wywołał zaniepokojenie w Anglii, która uważa Tybet za kraj, który tylko Anglia może wyzyskiwać. — Z Tybetu donoszą, że wojska chińskie cierpią bardzo z powodu zimna i braku żywności. W pobliżu Batangu oddział chiński został wciągnięty w zasadzkę i stracił 700 ludzi. — Z Anglii donoszą: Dalaj-Lama dozna niewątpliwie w Indjach gościnnego przyjęcia, ale nie będzie mógł spodziewać się pomocy czynnej. Rząd indyjsko-angielski zachowa ścisłą neutralność względem Dalaj-Lamy; ze względu jednak na to, iż jest on głową kościoła buddyjskiego, który posiada wiele milionów wyznawców wśród poddanych króla angielskiego, będą mu oddawane wszelkie należne mu honory.

— Gazety rosyjskie oświadczają, że ucieczka Dalaj-Lamy z Lassy jest wypadkiem bardzo niepomyślnym dla Rosyi i może wpłynąć na pogorszenie się i tak nie świetnych stosunków Petersburga z Pekinem (z Chinami i jego rządem). Gazeta rosyjska „Nowoje Wremia“ twierdzi, że ta okoliczność, iż Dalaj-Lama uciekł do Indyi angielskich, nie zaś do Rosyi, pogarsza jeszcze całą sprawę, gdyż może być powodem nowej zmiany wpływów na Dalekim Wschodzie. Dalaj-Lama zwrócił się przed swą ucieczką do Rosyi z prośbą o przyjęcie go pod ochronę, ale nic widocznie nie wskórawszy, udał się pod opiekę Anglików i teraz Anglicy skorzystają z tego.

JAPONIA.

— Prawie wszystkie gazety japońskie zamieściły artykuły, w których oświadczają, że zabór Korei jest koniecznością i że Japonia nie powinna zwlekać dłużej z ogłoszeniem zaboru, tem bardziej, że ogólne stosunki polityczne sprzyjały bardzo dokonaniu tego kroku w najbliższej przyszłości.

ROZMAITOŚCI.

Kalendarzyk. Niedziela, 6-go: Marcyana b. m. i Kolety p. — Poniedziałek, 7-go: Tomasza z Akw. i Felic. — Wtorek, 8-go: Jana Bożego w. i Beaty p. — Środa, 9-go: Franciszki wd. — Czwartek, 10-go: 40 Męczenników, Makarego. — Piątek, 11-go: Konstantyna w. — Sobota, 12-go: Grzegorza W. pap. w. — Długość dnia: 11 godzin 48 min. — Zmiany księżycy: Ostatnia kwadra: 4-go marca o godz. 9 rano. Nów: 11-go marca o godzinie 1 po południu.

* **Ostrzeżenie dla wychodźców.** „Dziennik Poznański“ pisze: Pismom galicyjskim zwracamy uwagę, żeby przestrzegali tamtejszych robotników przed wychodźstwem na robotę do Prus. Zdarza się bowiem, że robotnicy doznawszy tu zawodu, mianowicie u właścicieli niemieckich, znajdują się w krytycznem położeniu, gdyż nie mają ani pieniędzy ani papierów legitymacyjnych i wskutek tego narażają się na wielkie nieprzyjemności. Świeżo znowu musiano się w mieście naszym zająć 15 takimi robotnikami.

* **Przestroga dla wychodźców.** Doszło do wiadomości namiestnictwa, iż w Paryżu powstała agencja stręczenia pracy robotnikom we Francyi p. n. „La France“ a agencja ta miała za pośrednictwem różnych agentów w Galicyi rozwinąć wielką działalność, celem zwerbowania jak największej ilości robotników do Francyi. Kierownikiem tej agencji ma być niejaki Emil Nusbaum z Galicyi. Wobec tego, że agencja ta nie jest w Austrii uprawniona do stręczenia posad i służby, Namiestnictwo poleciło starostwom rozwinąć jak najściślej kontrolę nad ewentualną działalnością tej agencji, względnie jej pomocników w tamtejszym powiecie, przestrzedzając tamtejszą ludność przed działalnością tego rodzaju agentów i ponuczyć, aby bez zawarcia kontraktów pisemnych nie dała się nakłonić do wychodźstwa do Francyi. Odnośnych agentów mają starostowie po-

ciągnąć do odpowiedzialności karnej z powodu przekroczenia § 21 a ustawy przemysłowej.

* **Zginał pod kołami pociągu.** W piątek 18 b. m. o godz. 6 rano dostał się na dworcze kolejowym w Stanisławowie pod koła wozów podczas szybowania, przesuwacz Dymitr Semaniuk. Śmiertelnie rannego, gdyż koła zmiażdżyły mu lewą nogę, odwieziono nieszczęśliwego do szpitala powszechnego. Mimo pomocy lekarskiej i amputacji nogi, Semaniuk w niedzielę życie zakończył, pozostawiając bez zaopatrzenia żonę i pięcioro drobnych dzieci. Zmarły liczył zaledwie 40 rok życia.

* **Bandyci w Chrzanowie.** Do krakowskich areztów policyjnych odstawiono wczoraj z Chrzanowa trzech aresztowanych tam na dworcu kolejowym podejrzanych ludzi. Przy aresztowanych znaleziono nabite rewolwery, sztylety i boksery. Przy aresztowaniu stawili gwałtowny opór żandarmeryi i tamtejszemu inspektorowi policyi. Zachodzi przypuszczenie, że są to sprawcy większej kradzieży, spełnionej niedawno koło Hruszowa.

* **Z Łapanowa** piszą nam: Już dawno z naszych okolic nikt nie pisał do naszej gazetki „Prawdy“, ale dziś chcielibyśmy się podzielić z naszymi czytelnikami tak smutną nowiną, jaka zaszła u nas w Łapanowie. Oto w dniu 17 lutego o godzinie 3 po południu po długiej i ciężkiej słabości nasz Przewielebny ks. Proboszcz przeniósł się do wieczności, to też nie dziwne, że jak tylko dzwony z wieży kościelnej dały smutny głos, to w tej chwili lud garnał się do jego zwłok, jakby jeszcze chcąc prosić o ostatnie błogosławieństwo i to przez wszystkie dni zawsze można było mnóstwo ludzi zastać modlących się koło Niego. Nie chcemy tu na tem miejscu wymieniać, czem był dla tej parafii, ale tylko w krótkości wspomnimy, że był niezwykle dobrym pasterzem i proboszczem przez lat 27, zastał u nas kościółek chylący się do wypadku, a dziś mamy jakby nie ten, rozszerzony i odnowiony. Że był stanowiany, to jest najlepszym dowodem, że pogrzeb odbył się przy niezwyklej udziale duchowieństwa nawet z dalekich stron a ludu pobożnego było około 6 tysięcy tak swój jako też i z sąsiednich parafii. To też pozostajemy w żalu po stracie naszego ukochanego duszpasterza i niech będzie pokój jego szlachetnej duszy a nam znów daj Boże godnego na jego miejsce następcę. **Parafianie Łapanowscy.**

* **Napad na proboszcza.** Na proboszcza z Pruchnika, ks. Motyla, urządzono zasadzkę. Czterech sprawców ukryło się w sypialni księdza, z niewątpliwym zamiarem rabunku, lecz na czas ich wykrycia i przytrzymał. Są to mieszkańcy Pruchnika. Ks. Motyl pracował długie lata w Jarosławiu.

* **Potęża rabin.** Ze Strzyżowa piszą: Od 13 przeszło tygodni żydzi strzyżowscy nie jedzą wcale mięsa — chyba najbogatsi mogą sobie na ten luksus pozwolić. Powodem tego braku kosztownego mięsa jest strzyżowski rabin, który z przyczyny, że mu kahal nie chciał podnieść pensyi (pobiera z bocznymi dochodami około 300 koron miesięcznie), zakazał rzeźnikom tutejszym bić bydło. Kahal poskarżył się przed władzą powiatową, a starostwo zniosło wskutek tego zakaz rabina. Ten odniósł się z zażaleniem do namiestnictwa, a rzeźnicy, z obawy przed potęgą rabina, dalej nie biją bydła. Doszło wreszcie do tego, że kahal na posiedzeniu 15 b. m. zasuspendował swego rabina w urzędowaniu i doniósł o tem tak ra-

binowi jak i starostwu. Ale p. rabin (A. Horowitz) drwi sobie z tej demonstracji kahału, gdyż jak krąży pogłoski, jest on wszechwładnym tak we Lwowie jak i w samym Wiedniu.

* **Ucieczka obłąkanego z pociągu.** Z pod Przeworska dwaj włóścianie odwozili 20 bm. wieczór obłąkanego do zakładu w Kulparkowie. Między Żurawicą a Przemyślem chory ów poszedł do miejsca ustępowego, gdzie się zamknął. Po kilku minutach otworzył okno i przez nie wyskoczył z pociągu będącego w ruchu. Nieobecność nieszczęśliwego zauważono dopiero później. Co się z nim stało, dotąd niewiadomo. Ze stacyi w Przemyśle wysłano ludzi dla odszukania go.

* **Za cztery korony sześć lat więzienia.** Lwowski, 21 razy już karany za kradzież, złodziej Aleksander Uhoreczak, udał się w lecie z r. do Kalwarji przeclawskiej, gdzie usiłował włóściance Annie Herget wyrwać przemocą w nocy węzelek z 4 koronami. Gdy ta się broniła i krzyczała o pomoc, począł ją dusić za gardło. Schwytyany przez żandarma i stawiony po długim śledztwie przed trybunałem dnia 23 lutego, został na mocy zeznań świadków skazany za rabunek na 6 lat ciężkiego wzięcia.

* **Z Francyi piszą nam:** Donoszę Szanownej Redakcyi, że tak kalendarz jak i gazetę „Prawdy“ otrzymałem, za które też składam serdeczne podziękowanie. Wyczytałem bardzo wiele ciekawych i cennych rzeczy. A teraz donoszę Szanownej Redakcyi o moim wyjeździe do Francyi. Otóż za rozkazem pana Skolyszewskiego wyjechałem z mojej wsi 24 maja, albowiem odjazd z Oświęcimia do Francyi miał się odbyć w dniu 25 maja. Gdy przybyłem do Oświęcimia, przekonałem się, że pan Skolyszewski o wyjeździe naszym wcale nie myślał i dopiero na stacyi w Oświęcimiu począł ludzi zbierać, którzy siedzieli od dwóch tygodni głodni i bez pieniędzy na kolei. W tych warunkach przebyłem wraz z innymi przez trzy noce na gołych deskach, a pan Skolyszewski nas pocieszał i dobrze sobie podjadał, a gdy nas przywiózł na granicę francuską, to sprzedawał nas jak żyd cielęta, brał bowiem za każdego gotówkę. — Polacy we Francyi mają lepiej jak w Niemczech, gdyż jedzenia, chleba i mięsa dość dostarczają, a osobnego jedzenia Francuzi nie znają, byle tylko był porządnym człowiekiem. W niedzielę jest każdy obowiązany nakarmić trzodę i paszę z pola przywieźć, a podczas sianokosów musi polski robotnik siano suszyć, ale tylko po południu, a podczas żniw w niedzielę Francuzi nie robią. — Również donoszę Szanownej Redakcyi, że we Francyi ciepło, śniegu i mrozu wcale niema, tylko deszcz pada prawie co dzień, wskutek czego były wielkie powodzie a w szczególności w Paryżu. Kończąc, pozdrawiam Szan. Redakcyę. Czytelnik „Prawdy“.

* **Zastosowanie mączki żuźlowej Thomasa!** Po wszechnie wiadomo, że mączkę żuźlową Thomasa — jako najlepszą i najtańszą nawóz fosforowy — stosuje się na łąki w zimie i wczesną wiosną. Mniej jednakowoż jest znanem, że mączka żuźlowa Thomasa użytą być może z nader dobrym skutkiem pod zasiewy jare, rozsypując takową na surowe skiby, przyczem, jak praktyka poucza, żadnego ubytku składników pokarmowych obawiać się nie należy. Wobec coraz to częściej pojawiających się falsyfikatów i mniejwartościowych żużli, najlepiej kupować mączkę żuźlową Thomasa tylko z gwarancją

zawartości kwasu fosforowego cytrатовo rozpuszczalnego, albowiem kwas fosforowy falsyfikatów nie jest wcale lub bardzo mało cytrатовo rozpuszczalny.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Archidiecezyja lwowska ob. łańc. Odznaczenia: ks. Władysław Bauer, proboszcz w Narajowie; ks. Jan Ruciński, proboszcz w Potyliczu; ks. Jan Grygiel, administrator w Jazłowie; ks. Stanisław Wojnowski, proboszcz w Żabińcach.

Administratorem parafii w Horyńcu mianowany O. Kalikst Figura, z Zakonu OO. Franciszkanów.

Przeniesieni: ks. Stanisław Nowacki, administrator w Nastasowie, do Iwanówki; ks. Kazimierz Holicki z Kulikowa do Kozowej; ks. Błażej Jurasz z Baworowa do Kulikowa; ks. Józef Widawski z Kozowej do Bolechowa; ks. Leopold Klementowski ze Stanisławowa do Buczacza; ks. Gerard Rachalski z Brzozdowiec do Wierzbowca; ks. Albert Kaszuba z Bolechowa do Baworowa; ks. Władysław Gądek z Buczacza do Brzozdowiec.

Urlop roczny z powodu choroby otrzymał ks. Józef Cieślak, ekspozyt w Wierzbowcu.

Diecezyja przemyska. Przeniesieni ks.ks. wikarzy Jan Kolanko z Koniaszek Siemianowskich do Grębowa; Józef Kędzior z Grębowa do Kurzyny; Antoni Idzik z Iwonicza do Harty; Józef Ruś z Harty do Iwonicza.

Instytuowani: na probostwo w Leżajsku ksiądz Leon Pastor prepozyt i dziekan biecki, tajny podkomorzy Ojca św., kanonik honorowy kapituły przemyskiej, poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy; na probostwo w Chłopcach ks. Bronisław Michałowski, miejscowy administrator.

Zamianowani: administratorem w Rudolowicach ks. Franciszek Sienicki, miejscowy wikary; ks. Jan Bazyłski kat. szkoły wydziałowej żeńskiej w Przemyśle.

Diecezyja tarnowska. Przeniesieni: ks. Jan Bąjorski z Witkowic do Wojakowej; ks. Andrzej Bartoszewski z Wojakowej do Radłowa; ks. Jan Szerbiński z Borzęcina do Witkowic; ks. Stanisław Nowak z Nowego Sącza do Borzęcina; ks. Antoni Palka z Radłowa do Nowego Sącza.

Zmarł ks. Michał Leżon, ekspozyt w Kamionce Małej, w 52 roku życia a 28 r. kapłaństwa.

Obowiązki ekspozyta w Kamionce Małej powierzono ks. Pawłowi Szczygłowi w Laskowej.

Diecezyja krakowska. Zmarli: ks. Andrzej Klimczak, proboszcz we Frydrychowicach, dziekan dekanatu wadowickiego, w 70 roku życia a 45 kapłaństwa; ks. Karol Guzikiewicz, proboszcz w Łapanowie, w 66 roku życia a 39 kapłaństwa; ks. Jan Markuzal, proboszcz w Żywcu, w 52 roku życia a 26 kapłaństwa.

Dla potrzebujących zarobku.

Biuro pośrednictwa pracy w Cieszanowie poszukuje: 1 parobka do koni i 2 służące do stajni, płaca po 120 koron i wyżej, wedle zdatności i całego utrzymanie.

Biuro pośrednictwa pracy w Kałuszu poszukuje: 1 gumienno; 1 furmana, adres: Zarząd dóbr, Zarzecze k. Niska.

Biuro pośrednictwa pracy w Limanowej poszukuje: 1 parobka do koni; 1 bednarza, akordanta; 1 kucharkę z praniem lub tylko prasowaniem; 500 robotników do cegielni na Węgrzech; 1 zastępcę piwowara z ukończoną szkołą piwowarską.

Biuro pośrednictwa pracy w Myślenicach poszukuje: 3 dziewczęta folwarczne 120 k. i wikt; 1 ucznia do krawca.

Biuro pośrednictwa pracy w Oświęcimiu poszukuje: 1 pomocnika gospodarskiego względnie pisarza; 1 dziewczynę do krów; 1 pasterkę do krów; 6 dziewcząt do krów; 1 ogrodnika; 1 dziewczynę do posług domowych; 1 służącą do posług domowych; 1 chłopaka do nauki kominiarskiej.

Biuro pośrednictwa pracy w Sanoku poszukuje: 2 parobków; 4 dziewczęta; 1 pastucha; 1 furmana na ordynaryę; 3 służące; 2 chłopaków do kredensu; diaka-kawalera.

Krajowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 1 dozorcę do polowania i pól, umiającego bardzo dobrze strzelać i tępić zwierzyne drapieżną z bardzo dobrymi świadectwami dłuższej służby, 120 k. rocznie; 12 korcy zboża; 3 litry mleka niezbiernego; 2 sagi drzewa; 15 korcy kartofli i zagon pod kapustę; 100—150 strzałowego. Adres: Jan Artfński, Kliszów, p. Garofuszowice; 1 gajowego 16 kor. miesięcznie, pomieszkanie, opał, 2 morgi pola, pastwisko dla 3 sztuk bydła, pniowe i 30% ze szkód lasowych, adres: Aleksander Zawadzki, zarządca dóbr Kąkolniki, p. i stacya Bolszowce; 1 chmielarza z praktyką do 5 morgowej chmielarni, adres: Dyrekcya dóbr, Bakończyce p. Przemyśl; 1 maszynistę ze służbą w większych skarbach. Zgłaszać należy się pisemnie z równoczesnem przesłaniem odpisów świadectw, których się nie zwraca, adres: Zarząd dóbr Jabłonów p. Suchostaw.

Biuro pośrednictwa pracy w Dąbrowie poszukuje: 1 kucharkę; 1 bonę niemkę do 2 dzieci w wieku 30—40 lat, zaraz!

Biuro pośrednictwa pracy w Kołomyi poszukuje: 1 kucharkę, umiającą prasować, zaraz!

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Targu poszukuje: 1 ucznia do masarza.

Biuro pośrednictwa pracy w Kosowie poszukuje: 280 robotników rolnych do Rumunii, płaca 18—28 koron miesięcznie i wikt.

Ktoby chciał jedno z powyżej wymienionych miejsc załatwić, powinien się zgłosić do tych biur, które te miejsca ogłaszają.

A kto się zgłasza do Biura pracy, ten niech zawsze napisze: ile ma lat życia, swoje zajęcie, rok wyzwolenia względnie czas odbycia praktyki.

Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Wszak Wł., Albigowa: całoroczną prenumeratę odebrałamy.

Kapturkiewicz M. Zawadzka: ponieważ nie możemy Panu służyć początkow. egz. policzymy dlatego prenumeratę od 15 II. b. r.

Ks. Mrozowski, Skrzydlna: było posłane 18 kal. brosz.

Patrzyk Karol, Włosienica: należytość za kalendarz upraszamy z góry nadesłać.

Tokarz: bez podania adresu porady wysyłać nie możemy.

Nowak Jan: o obowiązkach pisarza gminnego wrótce więcej napiszemy

Jodłowiec W. Ślomień: przy zamówieniu kalendarza prosimy należytość z góry przysłać.

Liszka Jan, Kościelec p. Chrzauów: pieniądze otrzymaliśmy, rok 1909 jest wyrównany.

NADESŁANO.

Dr. Michał Landau, adwokat krajowy,
otworzył kancelaryę adwokacką
w Nowym Targu. 1—10

Dr. MICHAŁ DANIELAK
adwokat krajowy i b. poseł do Rady Państwa
otworzył

kancelaryę adwokacką
w Krakowie, Rynek A-B, L. 37.

Sól potasowa stassfurcka

o gwarantowanej zawartości 40% potasu
jest na wszelkie gleby i pod wszelkie rośliny
najsukuteczniejszym i najtańszym nawozem
potasowym.

Użyta na wiosnę wzmacnia osłabioną skut-
tek mrozów oziminy, podnosi plony i poprawia
jakość ziemiopłodów. 315

Kaimit stassfurcki zawiera 12.40% potasu

Jeneralny Reprezentant Kalisyndykatu
st. z. z ogr. por.

JOZEF KARRACH,
Lwów, ulica Kościuszki 1. 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo i oplatnie.

Półwełniane trwale
damskie

spodnice

319

pręgowane albo kost-
kowane od Kor. 1.20
do 1.80 za sztukę w
każdej ilości przesyła

Alois Husák,

Jimramow
(Morawa).

5 kilowy pakiet, 7 su-
kien, 11 Kor. franco
za zaliczką. Nieodpo-
wiednie wymieniam.

10 przykazań dla rolnika

pięknie wydrukowane
nabyć można darmo i
franko pisząc pod adre-
sem: Ubald von Trakó-
sy, apiekarz, Laibach
Kraja w Austrii.

Pszczoly

10 pszczoł w ulach postę-
powych, dobrze przetrzymowa-
nych, młodych, — sprzeda za
przystępną cenę Jan Grze-
siński, Witanowice p. Klecza
górna. 311

W redakcyi „Prawdy“

Kraków, ulica Stolarska 6
jest do nabycia bardzo zajmujące
nowiś pod tytułem:

Święty Kazimierz królewicz.

Obejmuje ona 182 stron i ozery
piękne obrazki, przedstawiające św.
królewicza. Na okładce mieści się
również piękny obrazek.

Cena 27 centów z przesyłką.



Przed użyciem.



Po użyciu.

(332)

Takie cudowne działanie wywiera
preparat

Kola-Dultz

najlepszy pokarm natury dla mózgu i nerwów.

Uspokojenie myśli, czynności i każde poruszenie ciała są zależne od mózgu.

Zniechęcenie, ból głowy, znużenie, wyczerpanie sił, osłabienie nerwów i ogólne wyczerpanie organizmu są oznakami braku siły do życia. Kto chce się czuć zawsze zdrowy, rzeźki z swobodną myślą, zdrowym rozumem i silną wolą, kto chce w pracy i zajęciu znaleźć przyjemność, niech zażywa Kola-Dultz. Jest on naturalnym pokarmem dla nerwów i mózgu, równocześnie poprawiającym i odmładzającym krew a udzielając siły i życia działa skutecznie na każdy organ ciała.

Kola-Dultz

daje ochotę do życia i siłę działania,

a również uczucie młodości wraz ze zdrowiem i siłą czynu, które ręczą za skuteczność i szczęście w przedsięwzięciach.

Proszę używać jakiś czas Kola-Dultz codziennie a wzmocni on nerwy, usunie każdą słabość a jego działanie sprawić będzie poczucie pełnych sił i zdrowia.

Kola jest polecany przez lekarskie powagi całego świata i używany w szpitalach i sanatoriach dla chorych nerwowo.

Proszę żądać Kola-Dultz darmo!

Daję więc każdemu sposobność wzmocnienia jego nerwów. Proszę napisać do mnie kartkę pocztową, z podaniem dokładnego adresu a prześlę natychmiast darmo i oplatnie dawkę Kola-Dultz zupełnie wystarczającą do rozpoznania jej skutecznego działania i cudownej siły.

Według uznania można i więcej zamówić. Proszę pisać natychmiast, aby nie zapomnieć.

Skład główny: Maks. Dultz, Budapeszt VII, Abt. 504, Tabakgasse 29.

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objasnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Święte pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie. 15—30

Institut „SANITAS“
VELBURG, P 79. BAWARYA

Masło stołowe

naturalne, codziennie świeże 5 kg. paczka K. 10.80. Wyborny miód deserowy kuracyczny lipcowy z własnej pasieki, 5 kg. paczka K. 6.20. Miód stołowy do picia gąsiorek 4 litr. K. 5.80. Wysyła za załączką J. M. Farba Fedajca 38.

Przekonaj się Pan

o zdolności mojej firmy przez to, że Pan przy zapotrzebowaniu różnych przedmiotów i podarunków zażąda kartą korespondencyjną mego głównego cenownika z 3000 ilustracjami darmo i franko. 299

C. k. dostawca dworu
HANNES KONRAD
Brüx Nr. 479 (Czechy).

Fisharmonia

jednogłosowa, 4 oktawy, prawi nowa, trwałej konstrukcji jest do sprzedania. Wiadomość: Feliks Jarecki, Łęka-wieś p. Klecza górna. 312

!! OKAZYA !!



Przepyszny Zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem tylko 8.50 Kor. 30 000 sztuk odkupiłem, dlatego wysyłam

wspaniały 36 godzin (nie 12 godzin) idący srebrny Gloria Anker-Remontoir zegarek z szwajcarskim mechanizmem, pięknie rytą kopertą wraz z piękną pończacą, lub po prostu łańcuszkiem punktualnie chodzący tylko za Kor. 8.50.

Następnie polecam prawdziwie posłuszny 36 godzin idący pierwszej jakości szwajcarski Anker-Remontoir zegarek wraz z pończacą łańcuszkiem za K. 5. Trzyletnia gwarancja dla każdego zegarka. Wysyła za załączką S. Kiechane, dom eksportowy zegarów szwajcarskich Kraków Nr. 560.

Nieliczona ilość pism wdzięcznych i zamówień, za nieodpowiadający towar, zwracam pieniądze. 339

Bank parcelacyjny w Krakowie

Rynek gł. L. 83 I. p.

na obszar dworak tuż pod Krakowem na dogodnych warunkach do rozparcelowania. Wpłaty potrzeba tylko trzecią część a reszta opłacalna w 10—20 latach.

Budynki we dworze murowane i drewniane.

Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.

Gleba jest rędzina 1-szej klasy na równinach tak przygospodzona do Krakowa.

Zgłoszenia odbiera się wprost w biurze Banku Parcelacyjnego w Krakowie. Rynek główny L. 83 I piętro. 16 48—53

F. Pamm

Kraków, Zielona 2

12 poleca 48—52

Męski ankr. remontoir.

z portretem Kościuszki, Miobiewicza lub z godłem polsk. bardzo dobrze idący, na min. wyregulowany, kor. 3.96.

Harmonika z 8 klawiszami piękną wykonaną k. 2.90



w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami kor. 7, z 3 rejestrami i klawisze z perłową masą k. 9.80. Na żądanie wysyłam darmo i oplatnie katalog ilustrow. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, szkieł, srebra, przybórów narzędzi zegarmistrzowskich towarów magazynowych.



„Jak i gdzie szukać zarobku?“

Książeczka zawierająca ważne wskazówki dla robotników do nabycia za nadesłaniem 40 hal. gotówką lub markami w Administracji „Prawdy“ w Krakowie ulicy Stolarskiej 1. 6



Rycerze pracy.

Nie jeden przeczytawszy ten tytuł, potrzęsie głową i powie: Rycerze w dawnych czasach pracą się nie zajmowali, lecz wojną. Ludu pracującego zaś nikt rycerzami nie nazywa. Któż to więc owi rycerze pracy?

Słuszne słowa i zaraz tytuł ten wyjaśnimy. Wielu mówiło, iż lud polski lubi czytać powieści o królach, bohaterach, wojnach, a nie kocha się w powieściach z swojego własnego życia. Autor „Rycerzy pracy” postanowił się przekonać, czy tak w istocie jest i napisał powieść wielką, osnutą na wypadkach, w przeważnej części takich, które się rzeczywiście zdarzyły pomiędzy ludem polskim.

„Rycerzo pracy” są zatem powieścią z życia polskiego ludu wziętą. A wszyscy, którzy w tej powieści występują, górnicy, hutnicy, rzemieślnicy, żołnierze, kupcy, księża, lekarze i t. p., są owymi „rycerzami”, których ucziwa, pilna, umiejętna praca nie tylko żywi i bogaci, lecz podnosi i uszlachetnia.

Czasy we świecie dzisiaj inne, aniżeli były przed laty. Praca i pracownicy mają dzisiaj zupełnie inne poważanie, niż dawniej. Praca ucziwa nie tylko nikogo nie hańbi, lecz zaszczyca. Ciągła, wielka, mądra praca całego ludu i wszystkich w narodzie jest podstawą jego dobrobytu i przyszłości. Słusznie przeto autor dał swojej powieści tytuł „Rycerze pracy”.

W powieści tej przedstawiony jest pracujący lud polski w Prusach i to w pięciu częściach: w pierwszej p. t. „W królestwie skarbnika” widzimy życie ludu górnośląskiego; w drugiej p. t. „W Babilonie” życie Polaków w Berlinie; w trzeciej p. t. „Zbłąkane ptactwo” życie polskich wychodźców w Niemczech; w czwartej p. t. „Nad polskiem morzem” życie Polaków nad morzem bałtyckim; w piątej p. t. „Na dziedzictwie Piastów” życie Polaków w Poznańskim.

Bez przesady powiedzieć możemy, że to jest najpoważniejsza powieść na tle ludu polskiego, jaką piśmiennictwo polskie posiada, powieść nowożytna w której wszelkie sprawy religijne, moralne, narodowe, społeczne, zarobkowe znalazły obywatelskie uwzględnienie. Powieść napisana jest żywo, bardzo zajmująco, jedni.

Ku wielkiej radości autora pokazało się przy niej, że lud polski bardzo chętnie czyta powieści z swojego własnego życia, powieści poważnej treści, które nie tylko sprawiają rozrywkę, lecz i uczą. I tej powieści rozeszło się tysiące, gdy w rzeczywistości wychodziła.

Cena „Rycerzy pracy” zawierających 952 stron i 40 pięknych obrazków, wynosi w pięknej oprawie 6 Kor. bez oprawy 5 Kor. Do nabycia w

Administracji „Prawdy” w Krakowie.

10000

szczepów drzew owocowych

piennych z koroną wychodowanych w klimacie górskim 333

Jabłonie, śliwy, czereśnie, wiśnie i grusze po cenach bardzo przystępnych poleca

Powiatowy zakład sadowniczy w Limanowy.



ASTMA

DUSZNOŚĆ Dra Elawirth'a
ASTMOL-ASTHA dymiący
proszek, przynosi
natychmiastową
i stałą ulgę.

Środek zalecany przez lekarzy. — Bezpłatne próbki wysyła:
Schwan Apotheke, Schottengr. 14, Wiedeń. Cena dużej
blaszki Kr. 3.—. Po nadesłaniu Kr. 3.25 przesyłka franco.

Firma istnieje od roku 1882.

Fiółna czeskie każdej szerokości, dymski, drellehy, ręczniki, sziffony, szertynki, płótna kolorowe, setry na koszule, percale, kretony, barchany oraz towary wełniane, białinę stołową, damską i męską, chusteczki do nosa, skarpetki i t. d. poleca jak najtańszej w wielkim wyborze firma chrześcijańska. Ceny bardzo niskie i stałe. 245—9—52

Franciszek Parisek, Kraków, Sławkowska 13.

33

Oznajmienie!

49-52

Wina do mszy św. można dostać u k.
dziekana Piotra Krawicza w Manusowcach
Szepes megye Węgry

stołowe białe od 40, 46, 50, 60, 70, 80 h. za liter,
tokajskie stołowe od 80 do 90 h. za liter, tokaj samorodny od 1 K., 1 K. 30 h., 1 K. 60 h., 2 K., 3 K.
tokaj „assu” od 5 K., 6 K., 8 K. w beczkach a w fiolkach liter o 30 h. drożej

Rycerz Maryi.

Rycerzem Maryi był sławny hetman polski Stanisław Żółkiewski. Niedawno, gdy jego grób otworzono, aby prochy nieśmiertelnej pamięci męża tego do nowego grobowca przenieść, znaleziono w trumnie pierścień z napisem: „Podnózek Maryi”. Ten pierścień hetman nosił za życia, jako gorący wielbiciel Najśw. Maryi Panny i z nim go też porokowano. Życie, sławne boje i czyny, oraz najchwalebniejszą śmierć na polu bitwy z Turkami opowie w przepiękny sposób nasza nowa powieść.

Napisał ją sławny polski powieściopisarz Artur Gruszecki, który dotąd blisko 40 powieści swoich wydał. Wszystkie są piękne, bardzo ciekawie napisane, a przeto też chętnie przez wszystkich czytane.

Polecamy więc tę nową powieść wszystkim czytelnikom, a szczególnie czytelniczkom. W powieści występują niewiasty nadzwyczajnego ducha i wzniosłej pobożności, jak małżonka hetmana Żółkiewskiego. A także niewiasta zuchwałą odwagi Maryna Mnischówna, która carycą moskiewską została. Nikt nie pożałuje, kto tę powieść zamówi.

Cena za całe dzieło składające się z 50 zeszytów 6 Kor. oprawna 7 Kor. Do nabycia w

Administracji „Prawdy” w Krakowie.



Do Ameryki

Kanady, Argentyny i Brazylii wysyła najtańszą i najkrótszą drogą koncesyonowane Biuro podróży Jadwigi Kronhelmowej w Trzebini.

260

Poczta i telegraf w miejsu. — Telefon Nr. 10. 5—28

DZIEJE POLSKI,

wydawnictwo przepiękne, na kosztownym papierze, ozdobione kilkuset obrazkami, w bardzo pięknej oprawie, zawierające około 400 stron. Cena bardzo niska, tylko 4 korony w pięknej oprawie, z przesyłką 4 korony 20 hal. Przepiękne to dzieło winno znajdować się w domu każdego Polaka.

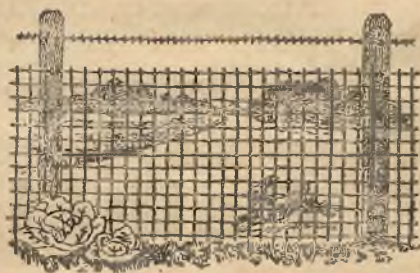
Zamawiać należy w Administracji „Prawdy“, Kraków, ul. Stolarska 1. 6 za poprzednim nadesłaniem należytości, gdyż inaczej nie wysyła się.

Wapno azotowe
jest najlepszym i najtańszym
nawozem azotowym.

Cenniki i broszurki
darmo i oplatnie.

Józef Karrach, Lwów
Kościełuszki 18.

Zadziwiająco tanie ogrodzenie!
S. naczynny wynalazek!



Bardzo łatwe wygrodzenie.

Bardzo liczne uznania i podziękowania świadczą o przewyborniej doskonałości **Pleceńców Hungarii** wyrabiane z owikowanego drutu. Cena za 1 metr kwadratowy wynosi 30 hal. i wyżej. Zamówienia przyjmuje jedynie wykonawca

Aleksander Haidekker, fabryka przedziałni drutu pleceń i strun.
Budapest VIII, Üllői-ut 48 Nr. 81 Budapest.

Tania, szybka i sumienna obsługa. Ilustr. cenniki darmo i oplatnie.

Dobrze, że nie kupiłem



żydowskiej lichoty - białe dyby spodnie, Materie na ubrania z polskiej tkalni domowej Antoniego Barucha - Korczynie z podwojnemi kręconych nici są nadzwyczaj trwałe a przy tem tanie.

Proszę się przekonać i żądać darmo cennika na ubrania zimowe męskie i dziecięce.

Towar który się nie podoba wymieniam, albo zwracam pieniądze!

Adres: **Antoni Baruch**

Pod opieką Ś. Józefa

Korczynie
(Galicja)

171 Moczenie w łóżku 15-32

usuwa natychmiast nasze prawnie zastrzeżone „obudzi się“. Przy podaniu wieku i płci objaśnienia za darmo.

Instytut Aesculap No. 425
Regensburg w Bawarii.

Z braku miejsca ofiaruje sztukę około 295

30000 metrów resztki z 6-12 metrów składające się z flaneli dla turystów na męską i damską bieliznę, materii na bluzki i ubrania, pościeli, nankingu, tkaniny rumburskie, z gwarancją towar bez usterki. Przesyłka w 5 kg. pakietach około 45 mtr. za pakiet k. 16 20 za załączką, poczynawszy od kg. 50 przesyłka franko.

Uwaga! Bardzo korzystne dla odsprzedających, którym udzielimy 10% rabatu.

Próbek nie tnie się, jednak bez ryzyka, gdyż za nienadający się towar zwraca się należytość.

LUDWIK J. KOHN,

Wyrób płótna, bawełnianych i adamaszkowych tow. Nachód, Czechy.



Strzebiły!

Jednolufówki od K. 26.—
Dubeltówki „ 35.—
Fiolety „ 8,50
Rewolwery „ 5.—
Pistolety „ 2.—

Naprawki tanio. Cenniki ilustrowane darmo i oplatnie

Franciszek Dusek fabryka broni, Opatów

a. d. Staatsbahn, Czechy Nr. 434

Już nigdy

nie zamienię mego mydła od czasu jak używam **Bergmanna** mydła mleczno-liliowego z konikiem od firmy **Bergmanna i Sp. z Tetschen** n. Łabą, ponieważ **mydło** to jest najskuteczniejszym na piegi z wszystkich mydeł medycznych, jakoteż do pielęgnowania pięknej, gładkiej i delikatnej cery. Po 80 h. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i składach perfum itp. 336

DARMO

i opłacone otrzyma każdy n.ój cennik główny z przeszło 3000 ilustracyami przedmiotów do użytku i artykułów na podarunek najrozmaitsze, który na żądanie natychmiast wysyłam. 300 C. i k. dostawa dworu
HANNS KONRAD
Brux Nr. 430 (Czechy)



Maszyny

do
wyrobu dachówek.

Maszyny

do
wyrobu cegieł cement.

Farbę

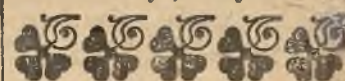
277 Oliwę

Cement

za gotówkę i na spłaty ratami dostarcza

H. Artl, Kraków,
ul. Retoryka 1.

Cenniki wysyła się darmo.



Przy głównym trakcie, kilka murowanych

karczem,

budynki w dobrym stanie, są do sprzedania, ewentualnie z przyległymi gruntami. Bliższych szczegółów udziela 336

Zarząd Dóbr Kozy.

Największy dom exportowy

S. Pelz

Kraków, św. Gertrudy nr. 25
założony w 1873 roku poleca

męskie ankr. remontoir z portretem

Kościuszki, Mickiewicza, zgołem polskim, z obrazami świętymi, dobrze idący na minutę wyregulowany, K. 3.90.

Harmonika z 8 klawiszami pięknie wykonana Kor. 2.90



ów, wyrobów metalicznych, obrobionych, oraz towarów muzykalnych i t. d. 21-26

273 **Senzacyjny wynalazek 1909!** 1-30
Samopalne świece metal. „Jupiter“ do napełniania odtuszczonej naftą



w użyciu 10 razy tańszą jak zwykłe świece młowe lub sterylizowane, gdyż jednorazowe napełnienia, które kosztuje 5-6 halercy, świeci pięknie bez woni 18-20 godzin. — Światło reguluje się według upodobania na większe i mniejsze, dla tego też do użycia zarazem jako nocna lampa. „Jupiter“ zapala się sam — bez zapalniczki — za pomocą zwykłego przyoczenia kółka z krzesiwem, 10 lat gwarancyj za zepsucie i dobroć w użyciu. Ważne dla każdej rodziny zwłaszcza dla hoteli, gospód, handlów, fabryk i kościołów itd. Cena kor. 6.— 3 szt. kor. 16.— 6 szt. kor. 36.— 12 szt. kor. 57.— z umbrą do lampki nocnej kor. 1.— za zaliczką. Zastępcy, odprowadzający wazędzie poszukiwani.

Anstr. węg. przedsiębiorstwo „Union“ dla pat. wynalazków
Wiedeń V., Wiedener Hauptstrasse 104.

30-52

„WISŁA“

164

Ludowe Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,
ul. Reformacka 3, II. p.

koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1908 L. 13.054/pr. założone w interesie właścicieli, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze młotne i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w sianie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„Wisła“ ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, na Bukowinie i na Śląsku.

„Wisła“ przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

„Wisła“ pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradu.

„Wisła“ ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencji (biały orzeł piastowski w czerwonym polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

Mączka żuźłowa Thomasa

ze znakiem



„Gwiazda“

Stern Marka

Test na wszelkie gleby najskuteczniejszym i najtańszym
nawozem fosforowym.

Baczność przed falsyfikatami!

Przed takowymi ostrzedz się można tylko przez zakupno towaru wedle zawartości kwasu fosforowego cytrawo-rozpuszczalnego, gdyż falsyfikaty jak np. z surowych fosfatów nie są wcale lub bardzo mało cytrawo-rozpuszczalne. Jeneralny Reprezentant dla Galicji i Bukowiny.

115

Józef Karrach, l.wów, ul. Kościuszki 1. 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo i opłatnie.

„WIAZANKA PIEŚNI POLSKICH“

patryotycznych, zawierająca 125 stron druku, kosztuje w ozdobnej płóciennnej oprawie 50 hal., a w broszurowanej 30 hal. Książeczka ta winna się znajdować u każdego dobrego Polaka.

Zamawiać należy w Administracji „Prawdy“, Kraków, ulica Stolarska nr. 6, a zamawiający winien przestać zaraz zapłatę przekazem lub markami, inaczej zamówienia nie uwzględniamy.

Aptekarza A. THIERRY'S BALSAM

— Prawnie chronione. —



Allein echter Balsam
aus der Schatzkammer-Apothek
von
A. Thierry in Prezanza
bei Rohitsch-Samobrona.

Jedynie prawdziwy z znakiem
ochronnym wyobr. Zakonnicę.

Działa niezawodnie we wszystkich
zastąpieniach organów respiracyjnych,
kaszlu, wymiotach, chrypkach,
katarach krtani, oierpieniach
płuc, kurczach żołądkowych, za-
paleniach wszystkich wewnętrz-
nych organów, braku apetytu, nie-
strawności zatwardzeniach etc. —
Zewnętrznie we wszystkich słabo-
ściach ust, bólu zębów, ranach z
powodu ognia, strzykania otło-
nów, wyznach, spec. influencyi
etc. 12 małych lub 6 podwojnych
butelek, albo też 1 duża specjalna
butelka familijna Koron 5.

**Aptekarza A. Thierry jedynie prawdziwa
maść centyfoliowa**

jako nadspodziewany, niezawodny i niedościgniony środek
leczniczy we wszystkich zastarzałych także ranach
rakowatych, wrzodach, zranieniach, zapaleniach, złych
nogach, abscesach, usuwa obce ciała, ropieniach, przy-
czynia się po największej części do zapobieżenia bole-
snych operacji. 2 słoiki koron 3.60.

Zamówienia adresować:

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry
w Pregrada obok Rohitsch.



Kto się chce przyjemnie i
pożytecznie zabawić, nie-
chaj kupi sobie prawdziwy
francuski

Pathéfon

który gra jak prawdziwa orkiestra, śpie-
wa i mówi wyraźnie i głośno jak żywy
człowiek. Aparaty od Koron 45. Płyty
dwustronne po Kor. 2.50 i 4.50. Pieśni
ludowe, narodowe. Obfite źródło docho-
dów dla **Czyteln, Kółek i Gospód.**

Żądajcie cenników darmo i opłatnie.

S. Grudziński i T. Berger
Kraków, Szewska 10.

— Naprawy we własnej pracowni. Ceny niskie. —
338

Do sprzedania

zaraz z wolnej ręki za Kor. 27 000 44 morgi pola
wraz z zabudowaniami gospodarskimi i zasiewem
w powiecie Pilźnieńskim.

Bliższe warunki kupna wyjaśni p. Jędrzej
Muciaszek w Siedliskach poczta Brzostek. 343

Jeżeli kaszlecie,

jeżeli jesteście zachrypnięci, jeżeli ciężko oddechacie, jeżeli pocicie się w nocy, jeżeli jesteście załegmieni, zakatarzeni, jeżeli ból w



piersiach czujecie, to dowodzi, żeście się przeziębili lub nabawili influeney, jednak symptomy te mogą mieć także poważniejsze znaczenie. Przeto poleca się najusilniej zapobieganie dalszemu rozwojowi choroby. Do tego celu wychwalany jest, polecany przez wielu lekarzy środek domowy, Örkeny'a miód lipowy (syrop). Próbną fiaskę Örkeny'a miodu lipowego (syropu) kosztuje 3 K., duża fiaska 5 K. 3 fiaski za 15 K. franko wysyła za zaliczką tylko apteka „pod Apostołem“, w Budapeszcie, József — körut 64. Dopót 27.

Polsko-Amerykański

Kalendarz dla wychodźców

na rok 1910.

274

Jest to pierwsze i jedyne w swoim rodzaju wydawnictwo, stanowiące jakby ludową encyklopedyę wychodźczą. Kalendarz ten oprócz wierszyków i powiastek na tle życia Polaków na obczyźnie, obejmuje mnóstwo praktycznych wskazówek i ostróg dla wychodźców sezonowych i zamorskich. Obszerne artykuły pouczają o warunkach pracy i życia dla robotników rolnych w Francji, w Danii, w Szwecji i Czechach oraz o widokach dla emigrantów do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, Kanady, Brazylii i Argentyny. Artykuły zdobią liczne ilustracje. Kosztuje wraz z przesyłką pocztową

== 90 halerzy. ==

Do nabycia w Administracji „Prawdy“ w Krakowie, ulica Stolarska 1. 6.

Przesyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem należności wraz z kwotą 10 hal. na porto.

Za zaliczką tylko w większej ilości.

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wysmienię, bóle usmierzające i odciągające nacieranie w zniebiegniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal. K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica“, wtenczas jesteście pewni, że otrzymaliście preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Telegram z Wiednia!!!



Dla wprowadzenia naszych zapalniczek kieszonek „Časár“ postanowiliśmy zamiast każdej innej reklamy sprzedać 15000 sztuk po cenie fabrycznej i można je otrzymać za następujące niższe ceny:

1 szt. zamiast kor. 3. — tylko kor. 2. —
6 szt. kor. 8. — 12 szt. kor. 14. —
za zaliczką.

Po wyprzedaniu tych fabrykatów reklamowych podwyższy się cena znów do nominalnej. 272 1—80

„Časár“ najlepsza zapalniczka kieszonek w świecie. Jedno przyciśnięcie a natychmiast światło i ogień! Nigdy nie zawodził — Zadała baterya! — Krzesiwo do wymiany dlatego długoletnia trwałość.

Austr.-węgierskie przedsiębiorstwo „Union“ dla patent. wynalazków, Wiedeń V., Wiedener Hauptstrasse 104.

Jak i gdzie szukać zarobku?

Książeczka zawierająca wskazówki ważne dla robotników wyjeżdżających za granicę za zarobkiem.

Do nabycia za nadesłaniem 40 hal. gotówką lub markami w ADMINISTRACJI „PRAWDY“ Kraków, ulica Stolarska 1. 6.

Lyra-Rowery.

Najlepszego uznania fabrykat. Nieodseignionej jakości i wyposażenia. Premjowane złotym medalem z 2 letnią gwarancją podług ceownika



Części do rowerów i artykuły sportowe. Zagary, broń, muzyka, maszyny do szycia, stalowe i skorzone towary luksusowe.

Wyborny materiał czystej roboty, bardzo lekki bieg są zaletą Lyra-Rowerów.

Otrzymać takowe można za wolne od cla przez Austriackie Filie.

Najniższe ceny.

Zastępcy poszukiwani.

O. k. Pocztmistrz M. Janger w St donosi: Pański fabrykat powszechnie się podoba. Prawdziwie podziwiać się musi, że fabryka taki solidnie zbudowany, wszystko w wymaganiom nowoczesnym odpowiadający, lekko biegnący kołowóz za rzeczywiście niską cenę w świat targowy dostarczyć może

Lyra-Fahrrad-Werke Herman Massen i Prenzlau Postfach No. 225. Zadać proszę bezpłatnego przystawia mojego wspianego katalogu.

Użyjcie jeżeli jesteście zakatarzeni, zachrypnięci, załegmieni i ciężko oddechacie, fluidu Feller z marką „Elsafluid“. My się sami przekonaaliśmy o jego skutku leczniczym uspokajającym kaszel, oczyszczającym, przy bólu piersi, szyi etc. Próbny tuzin 5 Koron, dwa tuziny 8 Koron 60 halerzy franko. Wytwórca jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 178 (Kroacya).

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie **dański „Balsam Mos“**. Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko „Balsamu Mos“ do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że „Balsam Mos“ jest **jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają rość**. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

== 10.000 koron gotówką ==

każdemu gołowasemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **ustnie**.

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos“ mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla W.P. wyrazy poważania **I. C. Dr. Tverg, Kopenhaga**.

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczkę. Pisać do największego w świecie osobliwego handlu

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 392 DANEMARK (Dania)

(Opłata kart koresp. 10 hal. a listów 25 hal.)

C. k. rząd. **BIURO dla wszelkich spraw WOJSKOWYCH**

upoważ.

cm. c. i k. kapitana audytora (sędziego wojskowy) 310

Józefa Martusiewicza w Krakowie ul. Zwierzyniecka 1. 25.

Węgiel krajowy i górno-śląski

229

dostarcza firma

11-10

H. Artl, Kraków, Smoleńsk 26.

Zadatek pożądaný

„Zmartwychwstanie“

Prześliczny utwór sceniczny treści narodowej z Kościuszkowskich czasów w 3-ach aktach, bardzo łatwy do wystawienia na scenę, nadający się do wszelkich patryotycznych uroczystości i innych rozmaitych obchodów, specyalność dla **teatrów amatorskich i włościańskich**; — wysyła za nadesłaniem 1 Kor.

Redakcja „Prawdy“ w Krakowie.

ULECZ PIJAŃSTWO



zanim pijanica przekroczy prawo.

Ratuj go, zanim alkohol nie zniszczy jego zdrowia, ehęci do pracy i majątku; zanim śmierć nie uczyni ratunku zbyt późnym.

Coom jest surogatem dla alkoholu i sprawia, że pijanica uczuwa wstręt do napojów alkoholowych.

Coom jest zupełnie nieszkodliwy i działa tak skutecznie, że nawet nałogowi pijacy więcej już do nałogu swego nie powracają.

Coom jest najnowsze, co wiedza i nauka pod tym względem wytworzyły; takowy uratował już tysiące ludzi od nędzy i ruiny.

Coom jest łatwo rozprowadzalnym wytworem tak, że np. gospodyni domu może go dać mężowi swemu w napoju porannym a on tego bynajmniej nie zanważy. Najczęściej odnośny człowiek nie może pojąć dlaczego odrazu znieść nie może alkoholu i mniema, że nadużył się tego przyczyną, tak jak często uczuwa się wstręt do potrawy, którą się zbyt często spożywa.

Coom powinien każdy ojciec dawać swemu synowi studentowi, zanim tenże przepadnie w egzaminie, bo chociażby i on nawet jeszcze nie podlegał namiętności pijaństwa, jednakże alkohol osłabia jego umysł. Wogóle powinien każdy, kto nie posiada dość silnej woli, aby powstrzymać się od używania spirytualii zanyć

dawkę **Coom**. Takowe jest zupełnie nieszkodliwe. Używający alkoholu zachowuje

przez to swe zdrowie i oszczędza dużo pieniędzy, które wydałby na wino, piwo, wódkę lub likiery.

Preparat **Coom** kosztuje 10 koron i zostanie wysłany po nadesłaniu pieniędzy albo za zaliczką pocztową przez

Coom Institut — Kopenhaga 304 F. — Dania.

Na listy należy nalepić znaczek 25 hal. na karty pocztowe 10 hal.

Naczelný redaktor: X. M. Kądzioła. — Odpowiedzialny redaktor: Stefan Schweichler.
Czoionkami drukarni „Katolika“, spółki wydawniczej z ogr. odp. w Bytomiu.